

**HALINA ZAWADZKA*****Ucieczka z getta***

Wydawnictwo KARTA, Warszawa 2001

**H**alina Zawadzka urodziła się i wychowała w Kofskich. W marcu 1941 roku trafiła do utworzonego w rodzinnym mieście getta, z którego udało jej się uciec tuż przed jego likwidacją – kiedy to w dniach od 3 do 7 listopada 1942 wywieziono do obozu zagłady w Treblince około dziewięciu tysięcy Żydów, a około sześciuset rozstrzelano na miejscu<sup>1</sup>. Zawadzka (z domu Kon) była Żydówką i była Polką. I w jej wspomnieniach stale obecne jest poczucie wewnętrznego chaosu spowodowane tą „podwójną” tożsamością. Bo przecież aryjska strona zamieszkała przez polskich rodaków powinna dawać większe możliwości schronienia się niż mury przeznaczonego do likwidacji getta. Tymczasem uciekinierka spotkała się z wrogością ze strony Polaków, która nie tylko uwłaczała jej godności, ale wiele razy zagrażała życiu. I dlatego relacja Zawadzkiej jest dla nas trudną lekturą. Ponieważ pamiętnikarka często podkreśla cechę wspólną hitlerowców i Polaków: nienawiść do Żydów.

Wspomnienia Zawadzkiej tworzą bardzo uporządkowany, momentami niemal kronikarski, zapis. Wydarzenia na froncie są oceniane z punktu widzenia uczestnika, a nie współczesnego komentatora. Mamy do czynienia ze wspaniałym odtworzeniem uczuć sprzed lat, czytelnik w żadnym razie nie zauważa celowego ukrywania przez pisarkę własnej wiedzy czy maskowania stanowiska politycznego. Wypadki opisywane są „na gorąco”, tak jak je przeżywała uciekinierka z getta. Autorka przywołuje prawdziwe nazwiska, opowiada o losach nie tylko swoich najbliższych, ale również często przywołuje postacie przelotnie spotkanych ludzi, którzy okazywali jej pomoc. Na ocalenie uciekinierki złożył się niezwykle łańcuch szczęśliwych zdarzeń. Każde ogniwo decydowało o życiu lub śmierci. I to zdziwienie nad własnym losem jest obecne w wielu miejscach w tekście. Autorka pamięta o tych, którzy podejmowali największe ryzyko, by jej pomóc. Wdzięczność wyszła zresztą daleko poza sferę uczuć utrwalonych na stronicach pamiętnika, bowiem w wyniku starań Zawadzkiej Karolina Słowik i jej córki, Olga i Maria, zostały w 1998 roku pośmiertnie odznaczone medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Ale pamiętnikarka wciąż dziwi się, że przeżyła, analizuje, jak łączą się poszczególne ogniwa i obserwuje lu-

dzi, którzy stanowili dla niej zagrożenie. Niestety, wśród tych opisów znajdujemy sylwetki wielu Polaków. Czytelnika może irytować, wydawałoby się, nadmierne uogólnianie, choćby w sytuacji, kiedy nagle w wagonie pociągu w s z y s c y Polacy zaczynają obzierać wyzwickami Żydów. Z drugiej strony, relacja Zawadzkiej dąży do autentyczności. Pamiętnikarka zawsze zaznacza swoją niepewność co do nazwiska, daty czy miejscowości, uzupełnia informacje w przypisach. Być może na jej drodze stanęli zaciekli polscy antysemici, być może właśnie z takimi ludźmi miała do czynienia. Autorka przytacza kilkakrotnie najbardziej bolesne dla siebie słowa, które mogłyby stanowić motto wspomnień („My, Polacy, powinniśmy postawić tutaj pomnik **Hitlerowi** za to, że rozwiązał za nas problem żydowski”), gdyby nie to, że ta książka nie jest antypolska. Relacja Zawadzkiej jest wymierzona w każdego, kto ocenia ludzi na podstawie koloru włosów, kształtu nosa czy sposobu chodzenia. To twardy protest przeciwko segregacji ludzi na grupy rasowe wyższe i niższe, a w konsekwencji na ludzi i podludzi.

*Ucieczka z getta* jest przepełniona gniewem i niedowierzaniem z powodu tego, co się stało. Kolejny świadek Historii dwudziestego wieku spisał wspomnienia ku przestrodze. Nie ma tu nadmiernego patosu czy moralizowania. Są za to pytania bez odpowiedzi, a ich tragizm polega na tym, że nie straciły na aktualności. Warto przeczytać tę relację, wśród wielu tematów do przemyśleń zastanowić się, dlaczego mały chłopiec rozpoznał w Zawadzkiej Żydówkę. Ona sama nie znajduje w sobie inności. „Po czym on poznał, że jestem Żydówką? Czym różniłam się od wszystkich innych ludzi na rynku?”. Może autorka nie powinna szukać tej inności we własnej osobie? Może zagadka antysemityzmu sięga tak głęboko, że jej rozwiązanie nosi w sobie każdy człowiek?

**ANNA TATAR**

HALINA  
ZAWADZKA

Ucieczka z getta

Karta

<sup>1</sup> „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, nr 15-16, 1955